Ner 88. Wtorek 19. Kwietnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z poczta: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w pólkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 13. kwietnia. Dnia 13. kwietnia 1853 wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i został rozesłany *drugi* tom *madjarsko-niemieckiego podręcznego wydania* (in 8vo.) ogłoszonego patentem cesarskim z d. 29. listopada 1852 (dzien. ust. państwa z r. 1852 Nr. 246) dla królestw Węgier, Kroacyi i Slawonii, Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego powszechnego kodexu cywilnego z 1. czerwca 1811.

Tom ten zawiera

III. część powszechnego kodexu cywilnego, tudzież *dodatek rozporządzeń* do tego kodexu i *rejestr alfabetyczny* treści trzech części tego kodexu.

Również d. 13. kwietnia 1853 wyszło tam *kroackie wydanie podręczne* (in 8vo.) tego powszechnego kodexu cywilnego, i zawiera w *jednym* tomie wszystkie *III. części* tego kodexu, tudzież *alfabetyczny rejestr* i *dodatek rozporządzeń* do niego, jednak tylko w języku kroackim bez textu niemieckiego.

Lwów, 17. kwietnia. Do c. k. krajowej głównej kasy wpłynęły następujące dalsze składki na budowę kościoła w Wiédniu:

	złr.	kr.
Z galicyjskiego stanowego instytutu kredytowego . . .	380	40

a mianowicie złożyli: JO. książę Leon Sapieha, prezes instytutu i najwyższy podczaszy koronny 300r. m. k. w listach zastawnych. PP. dyrektorowie: Kazimierz hrabia Krasicki, członek stanów galic. 20r., Dr. Hieronim Wisłobocki, człon. stan. galic. 5r., Felicyan Laskowski, człon. stan. galic. 10r. PP. Adam Cybulski, Dr. praw i członek stan. gal. 10r.. Franciszek Wilczyński, Dr. praw i adwokat krajowy 25r., Cyryl Smereczański, sekretarz 2r., Teodor Leontowicz 1r., Paweł Orlikowski 1r., Antoni Ławrowski 1r., Józef Kierkorowicz 1r., Feliks Au, kasyer 1r., Aleksander Kamiński 20k., Mateusz Jankowski 1r., Edward Bieliński 20k., Konstanty Kluczenko, dyurnista 20k., Antoni Orłowski 20k., Apolinary Stokowski 20k., Sylwester Janowski 10k., Józef Hückmann 10k., Antoni Wiszniewski 10k., Antoni Miśniakiewicz 10k., Piotr Małachowski 10k., Józef Ławrocki 10k.

	złr.	kr.
Pan radca gubernialny Franciszek Mitis złożył	5	—
P. Józef Marossany, sekr. gubern.	2	—
P. Ferdynand Nemethy, koncepista gubern.	2	—
P. Sebastyan Kordysz, gubernialny praktykant konceptowy	1	—
Z c. k. registratury gubernialnej	30	—

a mianowicie złożyli: PP. Dworski, dyrektor 3r., Paumgarten, adjunkt 2r., Dulewski, adjunkt 1r., J. Seidler, adjunkt 2r., Wiktor Podsoński, registrant 1r., Dąbkiewicz, akcesista 1r., Joachim Pilarski, registrant 1r., Stokłosiński, akcesista 1r., Schwabe, registrant 1r., Skowroński, registrant 1r., Piotrowicz, registrant 1r., Krajewski 20k., Zygadłowicz, registrant 1r., Schreiber, akcesista 1r., F. Ujejski, registrant 1r., Schmidt, registrant 1r., Mazankiewicz, registrant 1r., Jankiewicz, registrant 1r., Szychulski, akcesista 30k., Kwiatkowski, akcesista 30k., Zoepnik, registrant 1r., Wereszczyński, praktykant 15k., J. Luike, dyurnista 1r., Tullius, dyurnista 1r., Kossowski, regist. cyrkul. 1r., Fedak, akcesista 1r., Heym, registrant 1r., Wrześniowski, akcesista 1r.25k.

	złr.	kr.
Z c. k. dyrekcyi expedytu gubernialnego	30	35

a mianowicie złożyli: PP. Lang, dyrektor 2r., Friedrich, adjunkt 1r., Biliński, adjunkt 3r., Silkiewicz, adjunkt 1r., Olpiński, adjunkt 40k., translatorowie gubern. pp. Bensa 1r., Bortnik 1r., S. L. 1r., Wagilewicz 1r., kanceliści gubern. pp. Weindl 20k., Weiss 20k., Doliński 2r., Heinz 30k., Kudrykiewicz 20k., Zawadzki 20k., Rzepiński 30k., Schultz 1r., Strigl 30k., Haindrich 20k., Kochanowski 20k., Hoffmann 20k., Stanisławski 10k., Łodyński 2r., Sedlaczek 30k., De Caux 20k., Bogdanowicz 1r., Scherschnik 1r., Trembicki 20k., akcesiści expedytu: PP. Hecker 10k., Bensa 30k., Bobek 30k., Uhlyaryk, praktykant 10k., pp. Ilmer, kwieskow. kancelista dyr. pol. 1r., Burcard, kwiesk. akcesista dyr. pol. 20k., p. Gregovich, kancelista cyrkul. 20k., dyurniści: Mięsowski 15k., L. G. 30k., Alexy 30k., Wild 20k., Skowroński 10k., słudzy kancelaryi gubern.: Rose 1r., Auchner 40k., Lipold 10k., pomocnik sługi kancel. Wasiutta 10k.

	złr.	kr.
P. Józef Mauss, Dr. filos., c. k. radzca i profesor . . .	12	—
P. Maciej hr. Krasicki, właściciel Dubiecka	20	—
P. Maksymilian Zatorski, właściciel Załusza	20	—
Ks. Antoni Koczanowicz, kanonik hon. i proboszcz obr. łac. w Dubiecku	10	—
Ks. Antoni Załuski, proboszcz obr. łac. w Brzozowie ze składki	9	—
P. Franciszek Michalski, poborca podatków w Zabłotowie	2	—
P. Antoni Borowski, kontrolor	1	—
Grzegorz Słotwiński, sługa urzędu	—	20
Z powszechnego szpitalu we Lwowie	16	20

a mianowicie złożyli: PP. Dr. Neuhauser 5r., Dr. Berthleff, prymaryusz 5r., Dr. Mossing, secund. 1r., Dr. Krzeczunowicz, asystent 30k., Dr. Czerniański, secund. 30k., Fr. Grund, zawiadowca 1r., Jan Misiewicz, kontrolor 1r., Józef Haynisch, secund. 10k., Rudolf Eichler, praktykant 10k., Teodor Bujarski, prakt. 30k., Karol Kulczycki, prakt. 30k., J. Korosteński, asystent 1r.

	złr.	kr.
Z urzędów pomocniczych c. k. dyrekcyi finansów kraj. .	76	33

a mianowicie złożyli: PP. Walenty Grandis, oficyał 25r., Waleryan Sędzimir, asystent 20r., Karol Chitry, adjunkt 5r., Fryderyk Kuchinka, adjunkt 2r., Fr. Hase, kancel. gubern. 2r., pp. oficyali. kancelaryjni: Józef Berski 1r., Jan Bielewicz 1r., Maciej Filasiewicz 1r., Antoni Truttino 1r., Jan Dufraine 1r., Wincenty Praun 1r., Daniel Piotrowicz 1r., Leon Dworzak 1r., p. sekretarz kameralny Antoni Ottohal 1r., asystenci: PP. Józef Lotocki 1r., Jan Łuczyński 1r., Ferd. Stehlik 1r., Wilhelm Dültz 1r., Karol Augustini 1r., Fr. Dostal 1r., Jan Petrykiewicz, sługa kancel. 1r., pp. oficyaliści: Fr. Byliński 30k., Feliks Kruszyński 24k., Tomasz Heidler 20k., Eug. Baudiss 20k., Jan Sciborski 20k., Karol Górski 20k., Fr. Dobrowolski 20k., pp. asystenci: Wilhelm Klein 20k., Tadeusz Folusiewicz 20k., Fr. Smolnicki 20k., Erazm Cierpial 15k., Alexander Worobkiewicz 12k., pp. oficyal.; Michał Palmarin 10k., Wacław Lezański 10k., Stefan Heidler 10k., pp. asystenci: Jan Borys 10k., Jan Brauner 10k., Józef Czartoryjski 10k., Mich. Spitziar 12k., Paweł Mielnik 10k., Antoni Kluger 10k., Wincenty Laska 10k., pp. Fr. Stroner, oficyał 10k., Józef Olpiński, prakt. 10k., Emeryk Wurzinger, dyurnista 10k., słudzy urzędu: Fr. Roch 10k., Bartłomiej Kaspryk 10k.

	złr.	kr.
Gmina Delejów obwodu Stanisławowskiego	6	—
Razem . .	624	28
Łącznie z dawniej ogłoszoną sumą	4951	24
Wynosi ogółem . . .	5575	52

Sprawy krajowe.

(Wyjazd ambasadora Sardyńskiego za urlopem.)

„*Lit. kor. austr.*" z dnia 14. kwietnia z Wiédnia donosi: Królewsko-sardyński ambasador hrabia Revel, złożywszy dziś protestacyę swego dworu względem sekwestracyi dóbr emigracyi lombardzkiej, wyjechał z Wiédnia za urlopem uzyskanym od swego rządu. Podczas niebytności hrabi Revel obejmie pierwszy sekretarz legacyi sardyńskiej Marchese Cantono urząd król. sardyńskiego pełnomocnika przy c. k. rządzie, i w tym charakterze przedstawił go ambasador sardyński przed swoim wyjazdem panu ministrowi spraw zagranicznych. Po znanej oględności i umiarkowaniu hrabi Revel spodziewać się należy, że obecność jego w Turynie nie mało się przyczyni do sprostowania błędnych zdań, i tym sposobem wyjaśni i uchyli nieporozumienie zachodzące co do internacyonalnej doniosłości kwestyi sekwestru.

(Amortyzacya kwot papierowych.)

Wiédeń, 11. kwietnia. W dodatku do dekretu z 12. marca 1853 (*Wiéd. Gaz.* z 13. marca 1853 nr. 62) ogłasza się, że na mocy §. 2. przepisów pożyczki z dnia 4. września 1852 będą spalone dnia 16. kwietnia 1853 w przeznaczonym do tego domu na Glacis w obecności członka dyrekcyi austryackiej Narodowego Banku kwoty 2,500.000 złotych reńskich. a to 2,000.000 złr. w uprocentowanych biletach skarbowych, a 500.000 złr. w asygnatach na węgierskie krajowe dochody.

Doliczywszy do tego dawniejszą w tym zamiarze dokonaną amortyzacyę 13,500.000 złr., okazuje się ogółowa kwota 16 milionów złotych reńskich, której amortyzacye uskuteczniono z pieniędzy wpłynionych na pożyczkę z roku 1852.

W dodatku do ogłoszonego w *Wiéd. Gaz.* z dnia 13. marca 1853 nr. 62 dekretu czyni się wiadomo, że dnia 20. kwietnia 1853 będzie spalona w przeznaczonym do tego domu na Glacis kwota 450.000 złr. w drobnych papierowych pieniądzach państwa.

Doliczywszy do tego dawniejsze spalenie drobnych papierowych pieniędzy państwa w kwocie 8,100.000 złr. następnie amortyzowane już papierowe pieniądze państwa z kursem przymusowym, wynosi ogółowa suma dotychczasowej amortyzacyi w papierowych pieniądzach państwa 33,550.000 złr., którą za użyciem pewnej części wpłat na pożyczkę z roku 1851 uskuteczniono.

Od c. k. ministeryum finansów.

Wiédeń, 11. kwietnia 1853.

Wenecya, 8. kwietnia. Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę *Ferdynand Maksymilian* przybył tu wczoraj na pokładzie c. k. wojennego parostatku „Seemöwe“.

(Kurs wiedeński z 18. kwietnia.)

Obligacye długu państwa 5% $94\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$% $85\frac{9}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 $147\frac{1}{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1418. Akcye kolei półn. 2460. Glogniekiej kolei żelaznej $773\frac{3}{4}$ Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 787. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Doniesienie z urzędu o szczęśliwem rozwiązaniu królowej.)

Londyn, 8. kwietnia. Lord Aberdeen i lord John Russell oznajmili szczęśliwe rozwiązanie Jej Mości królowej obydwom izbom parlamentowym, gdzie adresy gratulacyjne dla Jej Mości Królowej wotowano. *(W. Z.)*

(Sprawy parlamentu.)

Londyn, 8. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* odczytał lord Campbell list 90-letniego sir Roberta Adair, który zaprzecza temu, jakoby roku 1791 udawał się do Dworu Katarzyny Cesarzowej Rosyi w charakterze zastępcy pewnego stronnictwa w Anglii.

W *Izbie niższej* uchwalono na propozycyę Mr. *Humes* przedłożenie szczegółowego wykazu wymierzonych od roku 1847 na flocie wojennej kar dyscypliną rzemienną — Za przykładem Izby wyższej przyjęto i w *niższej* projekt lorda *Russell* i p. *d'Israeli* względem podania adresu życzliwości do J. M. królowej. *(W. Z.)*

Francya.

(Reskrypt Arcybiskupa Paryża.)

Paryż, 8. kwietnia. Arcybiskup Paryża zniósł następującym reskryptem wydany przeciw dziennikowi *Univers* zakaz:

„My Maryan Dominik August Sibour, z Bożej łaski i świętej apostolskiej stolicy Arcybiskup Paryża;“

„po przeczytaniu wydanego przez naszego Ojca świętego Papieża Piusa IX. do kardynałów, arcybiskupów i biskupów Francyi dd. 21. marca 1853 okólnika;

„postanowiwszy zawarte w nim rady wprowadzić w rzeczywistość i z swojej strony bez wszelkiego zastrzeżenia wejść w zamiary głowy kościoła;“

„życząc przezto przyczynić się do zagodzenia wytoczonych w ostatnim czasie dyskusyi i pocieszyć serce Ojca świętego;“

„znosimy z wolnego popędu wyrzeczony w naszym dekrecie dd. 17. lutego 1853 zakaz.“

„Dano w Paryżu w naszej arcybiskupiej rezydencyi dnia 8go kwietnia 1853.“

(Patrie o protokole pięciu mocarstw w sprawie Neufchatelskiej.)

„Niektóre zagraniczne dzienniki, szczególniej *Times* wyrażają domysł, że podpisany w Londynie dnia 24. maja z. r. między Francyą, Anglią, Prusami, Austryą i Rosyą protokół odnośny do kwestyi Neufchatel, zawiera tajne artykuły, na których kanton Neufchatel będzie wkrótce w imię króla Prus zajęty.

My możemy zapewnić, że protokół z 24. maja niezawiera żadnych tajnych artykułów, i że później nieotrzymał także żadnych dodatków. Wszystkie konsekwencye, jakieby z nieistniejącego faktu chciano wyprowadzić, upadają przezto same z siebie, a my niemamy przyczyny zbijać dalej nieuzasadnione dotychczas obawy“.

(Oświadczenie redakcyi Univers.)

Cała redakcya dziennika *Univers* przyjmuje na siebie uroczystem, publicznem oświadczeniem obowiązek chrześciańskiego umiarkowania w swej polemice, która niewyłącza wolnej, otwartej i spręzystej obrony. Oświadczenie to przydaje oraz kilka słów o arcybiskupie Paryża, które co do formy bynajmniej nieubliżają. „Będzie nam otu-

---

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Był atoli szlachcic w sąsiedztwie Leśka, który w owych stosunkach do Wojewody, czynił sobą od innej szlachty wyjątek. Tym szlachcicem a raczej Panem był JW. Józef Junosza Malicki, od roku 1765 kasztelan Sanocki a dziedzic Uherec, Rudenki, Orelca, Glinnego, Siemuszowej, Wańkowej i kilku jeszcze wsi do okola. Pan ten nie był także z onego starego pnia szlachty Sanockiej, jak Urbańscy, Troskulawscy, Balowie, Wisłoccy i inni, a jeżeli mam prawdę powiedzieć, to i o jego przodkach jakoś nie wiele się nachodziło ni w księgach ni w starych ludzi pamięci. Dziad jego skądeś przybył w Sanocką ziemię i Uherce zakupił, ojciec dużo majątku przymnożył i był przy końcu stolnikiem, pan Józef zaś jeszcze bardziej fortunę dziedziczną powiększył i postąpił aż na kasztelanię drążkową wprawdzie, ale zawsze Jaśnie Wielmożną. Żona jego była już niewątpliwie znakomitego rodu, bo z domu Pełczanka, ale znów córka jego wyszła za Przeczkowskiego ze Zbynina, tego samego którego brat młodszy, ożeniony z Wiktorówną na polowaniu zabitym został. Ta Wiktorówna, Teresa jej było na imię, była córką Józefa, Wojskiego krakowskiego, a jej siostra Anna była znów za Grodzickim, herbu Łada, Stolnikiem Pilznieńskim, i siłaby to o tem powiadać, bo zna się to dobrze tę parentelę sąsiedzką, ba i dalszą po trochę i wié się dokładnie, jakim potem sposobem przez oną Przeczkowską większa połowa fortuny Malickich przeszła w dom Wiktorów; ale nie o to tu idzie, jeno głównie o to, ażeby pokazać jasno, że dom Malickich onego czasu nie był to wcale dom taki, którýby miał czem tak bardzo górować nad starą szlachtą Sanocką, ani też taki, któryby mógł się mierzać z domem Ossolińskich, w którym oprócz z ojca na syna idących krzeseł i buław, jeszcze i książęca mitra się znajdzie. Pan Malicki to wiedział, że napinać nos wyżej szlachty, która może nie tak wielka była pojedynkiem, ale silna i wielka była kupą i razem, nie jest to rzecz ani dobra ani popłatna, nigdy też tego nie czynił, i owszem i stół i piwnica i serce zawsze u niego na ścieżaj były otwarte dla panów braci i sąsiadów i tak mu to szło jakoś gładko, że go nie pomału kochano w całej tej ziemi; ale przeciwko Wojewodzie się wznosić, uważał to sobie za obowiązek, jakoż nigdy nie opuścił żadnej okazyi, aby choć czemkolwiek nie dał do poznania, że Ossolińscy niczem nie są wyżsi nad panów Malickich. A ponieważ tak się wyrażał zwyczajnie, że pod imieniem Malickich rozumieć musiano całą szlachtę Sanocką, tedy nie tylko mu tego za złe niebrano, ale i owszem szlachta mu potakiwała śmiejąc się i całując go z tej i owej strony. Przyczyną tej pana kasztelana ku JW. Wojewodzie niechęci była najpierw zapewne bliskość sąsiedztwa; trzeba bowiem wiedzieć, że Uherce, w których kasztelan mieszkał, leżą tylko o pół mili od Leska i wiedział to dobrze pan Malicki. ileby z swoją fortuną i kasztelanią ważyć mógł w swoim powiecie, gdyby nie miał Wojewody za kopcem; Wojewoda zaś, lubo mu sąsiedztwo pana Malickiego już nie tyle zawadzało, ile jego tamtemu, także byłby wolał tam mieć pospolitego szlachcica, nie pnącego się ani do poufnego braterstwa z Senatorami, ani aspirującego do burmistrzowania pomiędzy szlachtą, a ponieważ do tego wiedział jeszcze o tem dobrze, jakie głosy wychodzą przeciwko niemu z tego sąsiedztwa, więc także nie miał dobrego serca dla kasztelana. Wszakże pomimo tej wzajemnej ku sobie niechęci tych Panów, która nie była tajną całemu światu, zachowywali oni pomiędzy sobą przynajmniej pozory dobrej komitywy i grzeczności i bywali u siebie, kasztelan dosyć często na Leśkim zamku, Wojewoda rzadziej w Uhercach, a lubo ustawiczne pomiędzy nimi były nieporozumienia jakieś to graniczne, to inne, toż jednak gładzono je jakoś i mitygowano zawsze, za co wdzięczność należała się bezzawodnie panu Jakóbowi Tarnawieckiemu, Stolnikowi Owruckiemu, który był jeneralnym komisarzem i plenipotentem JW. Wojewody i miał wielki rozum i umiarkowanie swojego czasu. Tak rzeczy dotrwały aż do roku 1769.

chą — mówi — słuchać naszego Arcybiskupa, który postąpieniem swojem w obec nas, chciał nas uczynić godnymi tej świętej sprawy, za której honor i sławę mamy szczęście walczyć. Najlepszy środek okazania mu naszej wdzięczności będzie w staraniu naszem uzyskać jego pobłażanie i dać poznać szczerość naszego poważania dla jego władzy. Główny nasz redaktor, Ludwik *Veuillot* jest jeszcze w Rzymie, ale uczucia, które tu wynurzamy, były zawsze jego uczuciami, a w listach, któreśmy niedawno ogłosili, objął on już w swem własnem jak i w naszem imieniu zobowiązania, jakie dzisiaj ponawiamy."

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 8. kwietnia. *Monitor* urzędowy ogłasza dekret cesarski, mocą którego senatorom Merchand i jen. Carrelet, tudzież radcom stanu Villemain i Dubessey polecono inspekcyę prefektur.

W Tuileryach był wczoraj świetny bal, na który proszono 800 osób; Cesarstwo przybyli do sali po godzinie dziewiątej i bawili tam aż do w pół do drugiej. Cesarz rozpoczął bal z księżniczką Clary, a Cesarzowa z księciem Napoleonem.

Dobra królewskie Breteuil, za które Ludwik Filip w r. 1830 zapłacił panu Lafite dziesięć milionów, nabył teraz niejaki p. Péronne na publicznej licytacyi za 4,445.050 franków. *(Abbl. W. Z.)*

— 9. kwietnia. *Moniteur* zawiera dziś długi wyciąg z wydanej temi dniami bezimiennej broszury: *„O zasadzie władzy od roku 1789"*, w której autor stara się dowieść, że tę dla demokratycznego towarzystwa, jakiem jest Francya, całkiem niezbędną zasadę, obecnie tylko dynastya Napoleońska reprezentować może.

Dziś rano odbył się znowu przegląd wojska na dziedzińcu Tuileryów. Pomimo słotnego dnia znajdowali się na nim Cesarz i Cesarzowa. Potem udali się Cesarstwo do kaplicy Tuileryów, gdzie się odbyło uroczyste oddanie baretu Mr. *Morlot*, nowemu kardynałowi.

(Zbiegi Blanqui i Casavan.)

Paryż, 9. kwietnia. Według listu z Vannes umknęli w Belle-Isle-en-Mer obaj polityczni jeńcy Blanqui i Casavan w nocy z 4. na 5. b. m. Umknięcie to przypisują niedbałości stróżów, którzy zamiast zwyczajnego wołania po imieniu, patrzyli tylko do celi, gdzie dwa zręcznie z słomy wypchane bałwany ich oszukały. Za doniesieniem wieśniaków powiodło się żandarmeryi dognać jeszcze na wyspie zbiegów i odstawić ich znowu do więzienia.

Belgia.

(Książę Belgii składa przysięgę w Senacie.)

Bruksela, 9. kwietnia. Już wczoraj wieczór zapowiedziano uderzeniem w dzwony we wszystkich kościołach Brukseli i okolic przyległych uroczystość urodzin i pełnoletności królewicza następcy tronu. Za staraniem różnych komitetów dobroczynności odbyło się dziś rano rozdawanie chleba pomiędzy ubogich naszego miasta. O jedenastej godzinie opuścił książę Brabantu Laeken, udając się do miasta. Wszędzie po drodze witano go z entuzyazmem, a w samem mieście czekała piękna brama tryumfalna następcy tronu. O samej pierwszej godzinie stanął powóz z królewskim senatorem przed salą senatu; uderzono w bębny, a banda muzyczna przegrywała *Brabançonne*. Pojazd zatrzymał się śród okrzyków ludu: „Niech żyje Król! Niech żyją książęta!" Wojska prezentowały broń. Potem w towarzystwie senatorskiej, na jego przyjęcie przeznaczonej deputacyi i ministrów udał się książę zaraz na posiedzenie w uniformie senatora, ozdobiony wielką wstęgą orderu Leopolda, ś. Serafina i królesko-saskim orderem. Hrabia Flandryi i księżniczka Charlotte znajdowali się w przeznaczonej dla nich trybunie. Trybuna dyplomatyczna była całkiem zajęta. Wszyscy senatorowie, niektórych wyjąwszy, byli obecni. Za wnijściem do zgromadzenia przyjęła księcia znajdująca się na trybunach publiczność z okrzykami radości. Książę skłoniwszy się dla podziękowania, udał się na przeznaczone dla niego krzesło w środek półokręża. Ciekawie oczekiwano rozpraw; powstał prezydent senatu i śród najgłębszego milczenia przepełnionej sali, rzekł do królewskiego księcia następujące słowa:

„Mości Książę! Przyszedł dzień, w którym polityczna pełnoletność powołuje Waszą królewiczowską Mość do złożenia na konstytucyę przysięgi i zajęcia krzesła w tem zgromadzeniu. Od czasu pamiętnej epoki, jest temu dwadzieścia i dwa lat, jak Król dostojny Twój Ojciec przyszedł poświęcić swe życie niepodległości i szczęściu naszej Ojczyzny, niema uroczystego dnia w rocznikach naszych dziejów. Manifestacye w całem królestwie, zachowanie się ludu dowodzą o całem społeczeństwie, i jak mocno pojęły wysoką jego ważność. Możnaż mieć większe dowody w obliczu Europy o przywiązaniu belgijskiego ludu do swej monarchyi konstytucyjnej, do swej narodowości, do swej dynastyi, która się tak ściśle zespoliła z krajem! Już czas ją uświęcił, a dzisiejsza ważna ceremonia dwakroć ją uświęca. Nowa rękojmia utwierdza ją obecnie i uwiecznia ją na przyszłość. Jako dziedzic tronu, syn Króla, wzór wierności dla złożonej swojej przysięgi, będziesz Panie kiedyś te szlachetne i patryotyczne tradycye rozkrzewiać; kierowany jego mądrością, będziesz mieć pole działaniu twemu. Mości książę! senat odbierze przysięgę, którą teraz wyrzekniesz. Przystąp więc Książę, przystąp, by wtajemniczyć dusze w życie parlamentu, nasze serca oczekują Cię, z wysokości nieba pogląda na Ciebie Królowa, świętej pamięci dostojna matka Twoja; cała Belgia słucha cię."

Mowę tę okryto oklaskami, i długo trwało, nim mowca mógł zaprosić księcia Brabantu do złożenia na konstytucyę przysięgi. — Poczem książę powstał i wyrzekł wzruszonym, lecz mocnym głosem: „Przysięgam przestrzegać konstytucyi".

A trzeba wiedzieć, że pan Malicki w swoich Uhercach ba i w całych swych dobrach nie miał łacińskiego kościoła i kiedy przyszła niedziela lub święto jakie, zawsze można było widzieć sześciokonną karetę kasztelańską, otoczoną takim tłumem dworzan i sług konnych i pieszych, że inszy kasztelan więcej ich nie miał przy wjeździe na sejmik lub na trybunał, i zajeżdżającą przed kościół Leski. Wojewoda, lubo ze zamku miał jeno kilkaset kroków do swojego kościoła, także sześć koni kazał sobie zaprzęgać, a mając i swoich dworzan liczbę nie małą i onych dzierżawców, albo jak ich nazywano przyjaciół, co niedziela kilkunastu albo i więcej u siebie, także z niemałym dworem na nabożeństwie się prezentował. Te wjazdy Panów odbywały się zawsze pięknie i spokojnie, a ponieważ kościół Leski jest murem otoczony do koła i tak jest położony, że brama wjezdna w murze jest w samych plecach kościoła, więc zawsze tak się działo, że każda kareta w nią zajeżdżała, przejeżdżała pomiędzy mur a kościół aż pod schody kościelne, tam wysadzała swych panów i znów objeżdżała kościół po drugiej stronie, ażeby z tyłu stanąć i do skończenia mszy św. zaczekać. Tak czyniła zawsze kareta Wojewodzińska, tak kasztelańska, tak i inne panów sąsiadów i plenipotentów powozy i nigdy nie wydarzyło się przytem nic niezwyczajnego, bo i obserwowano tam zawsze jakiś porządek, i zresztą kiedy się Wojewodzińska kalwakata pokazała, zaraz wszystko ustępywało z drogi.

Aż działo się to w miesiącu wrześniu, w samą uroczystość Narodzenia najśw. Panny. Wybrał się JW. Wojewoda do kościoła na nabożeństwo, wybrał się i kasztelan, każdy z licznym po staremu orszakiem, a może jeszcze z liczniejszym jak zwykle, jako w tak uroczyste święto, i w czasie, w którym główniejsze roboty w polu już pokończone. I stało się na nieszczęście tak właśnie, że kiedy pan kasztelan dojeżdżał do bramy kościoła, Wojewoda się pokazał na rynku. Dworzanie kasztelańscy obaczywszy orszak Wojewodziński wielkim pędem tuż tuż dojeżdżający do bramy, kiedy już sami wjechali w bramę i naleźli się pomiędzy kościołem a murem na onej drodze prowadzącej na około przed wschody kościelne, żeby to despekt zrobić Wojewodzińskim i choć raz prym odnieść nad nimi, kazali masztalerzom jechać noga za nogą. Kasztelan siedział w karecie i podobno zrazu nic o tem nie wiedział. W tem wpada z hukiem i z trzaskiem w bramę kareta Wojewodzińska.

— Hou! hou! z drogi tam! z drogi! — wołają zaraz Wojewodzińscy, napędzając na pierwszych i chcąc przezto nie z drogi usunąć kasztelańskich, bo nie było ich gdzie usuwać, ale chcąc ich do pospiechu przymusić! Ale kasztelańscy noga za nogą. A ponieważ tej drogi na około kościoła jest dobry kawałek, więc znalazł się i czas na to, żeby sobie jedno słowo i drugie dorzucić; jakoż nie zaniedbali tego przyjaciele i dworscy z jednej i drugiej strony. Od przycinków przyszło zaraz do groźby, więc i huczek się zrobił z tej i z owej strony. Tymczasem wyglądnął Wojewoda oknem ze swojej strony i dowiedziawszy się o co rzecz, niecierpliwością swoją jeszcze dodał swoim fantazyi. Wyglądnął i pan Malicki i słysząc właśnie głos Wojewody, huknął ze swojej znów strony i rozkazawszy zgoła stanąć na środku drogi, rzucił kilka słów uszczypliwych przeciwko Wojewodzie. Na to odciął jeden z Wojewodzińskich dzierżawców, ale to tak podobno, że aż o drążkowość kasztelaństwa zaczepił. Hukną tedy na to kasztelańscy i dalej na nich.

— Szafrańcy! Perekińczyki! Wojewodzice! na Wołyń z Województwem waszem, na Wołyń!

— Na drążek z kasztelaństwem! dorobkiewicze! szaraki! — odwołują się z tamtej strony, że aż pan Wojewoda sam wyskoczył z karety, wołając:

— Mości panowie: a co to? napadają mnie na mojem własnem śmieciu! Panie Malicki! każ Jegomość ustąpić tej hołocie!

Tego tylko było potrzeba. Bo kiedy to wyskoczy kasztelan z karety i kiedy huknie na swoich:

— Panowie bracia! za łeb nas biorą! wiem co to znaczy! wolność całej szlachty naszej jest *in periculo*! Kto mi przyjaciel, dalej na tych karmazynów zamorskich! — skoczą zaraz jedni na drugich z szablami i taki się zrobił tumult i rąbanina, że aż lud począł wybiegać z kościoła. Ale nie długo trwała ta bójka, Wojewodziścy nie zdołali impetu kasztelańskich wystrzymać i pierzchnęli, ale przecie tylko ku swojej karecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po tych słowach, którym długie towarzyszyły oklaski, zamknięto posiedzenie senatu, a książę udał się do pałacu, dokąd za nim około drugiej godziny udał się senat w ośmnastu powozach przy eskorcie pułku Guidów dla złożenia Królowi gratulacyi. Wprowadzono senatorów do wielkiej sali pałacu, gdzie do nich przybył książę Brabantu. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Nota c. k. austryackiej ambasady do szwajcarskiej rady federacyjnej. (Z dnia 19. lutego 1853.)

Z szanownej noty Jego Excelencyi pana prezydenta federacyi i wysokiej szwajcarskiej rady federacyjnej z dnia 7. b. m. którą podpisany c. k. pełnomocnik nieomieszkał przedłożyć swemu Najwyższemu rządowi, powziął c. k. rząd austryacki z ubolewaniem wiadomość, że kanton Tessyński niemyśli zadość uczynić równie sprawiedliwemu jak umiarkowanemu żądaniu Austryi względem wydalonych z Tessynu kapucynów. Rząd Cesarski jest, jakto wysokiej radzie federacyjnej wiadomo, przejęty tem przekonaniem, że nadwerężenie prawa względem rzeczonych zakonników przemocą z kraju wydalonych, jeżeli niezostanie naprawionem przez przyjęcie ich znowu z powrotem do ich klasztorów, tedy przynajmniej na rząd Tessyński wkłada obowiązek zapewnienia im dożywotnie stosownej rocznie pensyi jako wynagrodzenia za odjęty im sposób utrzymania się. Zarzuty wniesione ze strony kantonu Tessyńskiego niezdołały bynajmniej osłabić tego przekonania. W takim składzie rzeczy niemoże być wysokiej radzie federacyjnej niespodzianem, że rząd cesarski niezwłocznie przeprowadza swoje już poprzednio na ten wypadek wyrzeczone postanowienie, i wydala z swego terytoryum poddanych kantonu Tessyńskiego przebywających w Lombardyi. Jakkolwiek rząd Cesarski z ubolewaniem widzi, że tocząca się kwestya niezostała rozwiązaną w sposób, któryby więcej odpowiadał przyjaźnym stosunkom sąsiedzkim istniejącym między Austryą a federacyą Szwajcarską, jednak przypisać musi zupełną w tym względzie odpowiedzialność tylko tym, którzy sobie z rzeczonymi poddanymi austryackimi postąpili w sposób, do którego teraz także i rząd austryacki względem poddanych Tessyńskich w słusznej obronie widzi się znaglonym. Podpisany mając zaszczyt uwiadomić o tem uniżenie pana prezydenta federacyi i wysoką szwajcarską radę federacyjną, zostaje itd. — Berna, 19. lutego 1853.

Hrabia Karnicki. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Upoważnienie ze strony dyrekcyi policyi do szynkarzy i piwowarów. — Dekret ministeryalny względem związków małżeńskich tak zwanych niemieckich katolików.)

Mnichow. 7. kwietnia. Królewska dyrekcya policyi przesłała szynkarzom i piwowarom napomnienie względem zakazu grania i hałasowania w ich szynkowniach podczas nabożeństwa w niedziele i święta z tym dodatkiem, że jak najściślejszy nadzór w tym względzie jest nakazany, i że się w razie przestępstwa nietylko przeciw graczom i t. d., lecz także przeciw właścicielom takich lokalów według prawa z wszelką surowością postąpi.

Jak *„Allg. Ztg.“* donosi, oznajmiono wielu osobom, które należały do istniejącej tu przedtem tak zwanej niemiecko-katolickiej gminy, że według ministeryalnego dekretu muszą być małżeństwa tak zwanych niemieckich katolików jeszcze raz konsekrowane, a to przez kapłana jednego z istniejących tutaj kościołów, gdyż w przeciwnym razie uważanoby taki związek za konkubinat i nastąpiłoby rozłączenie policyjne.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. kwietnia.)

Medal austr. 5% 85$^{7}/_{8}$; 4$^{1}/_{2}$ 77$^{3}/_{4}$. Akcye bank. 1543. Sardyskie —. Hiszpańskie 43$^{5}/_{8}$. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 197. 1839 r. 134$^{1}/_{4}$.

Prusy.

(Rozwiązanie Towarzystwa słowiańskiego.)

Wrocław. 11. kwietnia. Istniejące od roku 1836 „Towarzystwo sławiańskie“ uczących się Polaków w tutejszym uniwersytecie, zasuspendowano przedwczoraj z rozkazu ministeryum. Zamknięto także tymczasowie bibliotekę towarzystwa po przedsięwziętem u bibliotekarza domowem śledztwie.

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101$^{1}/_{8}$ p. 4$^{1}/_{2}$% z r. 1850 103. 4$^{1}/_{2}$% z r. 1852 103$^{1}/_{4}$. Obligacye długu państwa 92$^{3}/_{4}$. Akcye bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98$^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. 92$^{1}/_{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10$^{11}/_{12}$. Austr. banknoty. 93$^{1}/_{4}$.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Konstantynopol, 4. kwietnia. Układy z Menżykowem nie ustają. Stan rzeczy potąd się nie zmienił. Lord Stratford jeszcze nie przybył.

Ateny, 8. kwietnia. Flota francuska przybyła do Salaminy d. 4. b. m. Oczekują jeszcze fregatę „Calon“ z powrotem z Konstantynopola. Król ułaskawił jenerała Makrijami, i karę śmierci zamienił mu w dwudziestoletnie więzienie. Wyszło prawo o urządzeniu konzulatów. Ku prowincyom tureckim sprowadzają wojska.

Paryż, 13. kwietnia. Cesarz nakazał by odtąd przesyłki listów, gazet itp. odchodziły drogą cieśniny Suez.

Paryż, 14. kwietnia. Minister policyi zakazuje na mocy dekretu cesarskiego, wychodźcom politycznym bawić w departamentach sąsiedzkich swojej ojczyznie.

Madryt, 11. kwietnia. Złożono z urzędu wszystkich, którzy za Narvaezem głosowali. Chodzi pogłoska o powstaniu w Katalonii.

Nowy York, 2. kwietnia. Rząd zatwierdził traktat konsularny z Francyą.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 9. kwietnia. Od 16. do 31. marca płacono na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 8r.36k.—8r.48k.—9r.—9r.36k.—8r.24k.; żyta 7r.42k.—7r.24k.—6r.48k.—8r.36k.—7r.36k.; jęczmienia 6r.48k.—5r.36k.—6r.—6r.24k.—6r.24k.: owsa 4r.2k.—3r.30k.—4r.—4r.—4r.; hreczki w Dobromilu 7r.36k.; kukurudzy w Rymanowie 8r.; ziemniaków w Sanoku 4r., w Lisku 2r.24k. Za cetnar siana 1r.—48k.—0—0—1r.6k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 4r.30k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r., miękkiego po 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r.—3r. Funt mięsa wołowego kosztował 6k.—4k.—0—3$^{3}/_{4}$k.—4$^{1}/_{4}$k. i garniec okowity 2r.8k.—2r—0—1r.36k.—1r.36k. mon. konw. Nasienia koniczu i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 18. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	6	5	9
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	48	8	51
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	42$^{1}/_{2}$	1	43$^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozlotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	91	36	91	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. kwietnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 18. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 152$^{1}/_{2}$. Augsburg 109$^{3}/_{4}$ l. uso. Frankfurt 109 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162$^{5}/_{8}$ l. 2. m. Liwurna 109$^{3}/_{4}$ p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109$^{7}/_{8}$. Marsylia 130 l. Paryż 130 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. 107$^{1}/_{2}$. Pożyczka z roku 1852 94$^{1}/_{2}$. Lomb. 102. Oblig. indemn. 93$^{1}/_{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. kwietnia.

Hr. Golejewski Józef, z Krakowa. — Hr. Lanckoroński Stanisław, z Poddubiec. — Br. Pötting Alojzy, c. k. major, z Wiednia. — JX. Hackman Eugeniusz biskup, z Krakowa.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 18. kwietnia.

P. Mayer Franciszek, c. k. kapitan, do Jarosławia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 10 72	— 2°	+ 3,5°	półno.-zach.$_0$	poch. i ☉
2 god. pop.	27 8 96	+ 3,5°	— 2,5°	zach $_0$	bardzo poch.
10 god. wie.	27 8 98	0°		cicho	śnieg

T E A T R.

Dziś: Przedstawienie niem: **„L'Esmeralda“** taniec narodowy hiszpański, i **„La Cracovienne,“** obadwa tańce wykonane przez panią *Brue.* Potem: **„Der Kurmärker** und die **„Picarde“** obraz sceniczny z śpiewami i tańcem. Po introdukcyi komedya: **„Frauenpolitik“**; po krakowiaku komedya: **„Ein weiser Othello.“**

Jutro: komedye polskie: **„Przebudzenie się Lwa“** i **Po północy.“**

W piątek: Przed. polskie: **„Jest temu lat 16.“**

W niedzielę: Na dochód JPanny Józefiny Radzyńskiej przedstawiony będzie dramat w 4 aktach z francuskiego PP. *Anicet Bourgeois i Dennery* pod tytułem: **„Więzienie sieroty Kaspra.“**

Główny Rędaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*